

Nieprawda o pomijaniu Polski

18 lutego 2025

Oddani Brukseli politycy wzgardzili własnymi wyborcami i interesem narodowym, a teraz zdradził ich pan trzymający smycz. Usiłując ratować wizerunek własny, organizują w dniu dzisiejszym konferencję szukając oparcia w Arabii Saudyjskiej. Wszyscy razem wmawiają, że Ukraina jest niezbędna przy stole negocjacyjnym, gdzie dwa mocarstwa mają zdecydować o warunkach zakończenia wojny i pokoju na lata.



Wzgardzony publicznie przez J.D. Vance'a kanclerz Olaf Scholz (Vance nie podał mu ręki na powitanie) wyraża pretensje za pominięcie europejskich polityków w rozmowach na temat zakończenia konfliktu. Rozczarowanie wynika z kontrastu między dotychczasową postawą wspierania Ukraińców, która okazała się zbędna, bo Wielki Brat dogada się bez ich pomocy. Odkrywając marginalność swego znaczenia po długim okresie starannego wykonywania poleceń i obietnic, niemiecki polityk Christoph Heusgen łkał przed mikrofonem jak dziecko. Aplauz sali był nagrodą za publiczną kompromitację jego męstwa.

Mette Frederiksen, premier Danii, trzyma dotychczasowy kurs poparcia wojny i Zełenskiego, jako jedynie słuszny, choć przegrany z kretesem. Opisując pozycję Ukrainy jako frontowego kraju Unii Europejskiej, wciąż nie dostrzega, że nigdy ze strony amerykańskiej nie padły zapewnienia o członkostwie tego państwa w NATO, ani w samej Unii. Zwodzenie obietnicą nie jest tożsame z bezwarunkową gwarancją. Budowanie bezpieczeństwa Europy w oparciu o kraj, w którym rywalizują o wpływy dwa mocarstwa, rozstrzygną wyłącznie one. Premier Danii jest przeciw przerwaniu działań wojennych, bo to tylko „rozochoci imperialnego Putina”.

Opór społeczny w sprawie finansowania cudzej wojny we

wszystkich krajach członkowskich UE był jednoznaczny i równie jednoznacznie niesłyszalny przez wojennych agitatorów w Brukseli. Potulna zgoda polityków na przyjęcie przez Europę trudu finansowego odbudowy Ukrainy jest następnym niewybaczalnym błędem ograniczonych umysłów ludzi, którzy za swoje osiągnięcia mają brak hamulców w rujnowaniu przemysłu, energetyki, bezrobociu, migracji, inflacji i karykaturze prawa.



Brukselczycy ratują siebie, a polski prezydent spędza wolne chwile w Dubaju (wschodnia część Półwyspu Arabskiego), udzielając wywiadów dla CNN. Niedaleko, bo w Rijadzie odbywają się rozmowy dwustronne amerykańsko-rosyjskie, które dotyczą losów Europy. Dość tajemniczo o celu swojej podróży (w najbliższą środę) do Arabii Saudyjskiej poinformował Wołodomyr Zełenski.

Minister Sergiej Ławrow ma podjąć dialog z sekretarzem stanu USA Marco Rubio. Odpowiednio wspierani przez swoich doradców, czyli Jurija Uszakowa i Steve'a Witkoffa. Strony zgodnie potwierdzają, że dobór osób wskazuje na poważny przebieg i cel rozmów, a jest nim normalizacja stosunków między mocarstwami.

Oficjalne komunikaty pomijają informacje dostępne w źródłach niezależnych, które uzupełniają, że w składach obu delegacji są również przedstawiciele wywiadów obu państw. Zatem nazwiska Sergieja Naryszkina i Mike'a Walza będą sparringiem wywiadów. Według rzecznika Kremla – Dmitrija Pieskowa, spotkanie będzie rozważać warunki pozwalające zakończyć konflikt na Ukrainie.

Za intrygującą trzeba uważać propozycję Sergieja Naryszkina zacytowaną przez polskie źródło Defence 24 z 28.01.2025 r.: „Siergiej Naryszkin, dyrektor Służby Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej, zaproponował, aby Rosyjskie Towarzystwo Historyczne podjęło dyskusję na temat praw do ukraińskich ziem z perspektywy historycznej. W odpowiedzi na pytanie agencji

TASS, dotyczące możliwości przyszłego podziału terytorium Ukrainy, Naryszkin stwierdził: »Zaproponowałem omówienie tego tematu, ale z punktu widzenia historycznego. I postaramy się zaprosić historyków z innych krajów, z Polski, z Węgier, ze Słowacji«”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#), Defence24.pl

Źródło: wolnemedi.net